



Żeby stać się atrakcyjnym obiektem turystycznym miasta nad Niemnem, unikalny zabytek architektury gospodarczej i mieszkaniowej będzie odnawiany w ciągu trzech lat. Kierować renowacją najstarszego budynku drewnianego na terenie Białorusi będzie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polski. Jak zaznaczają specjaliści, główne zadanie renowacji – nie zaszkodzić i zachować to, co istnieje. Bez jednego gwoźdźca

Drewniany lamus, znajdujący się na terenie kompleksu klasztoru pobrygidzkiego w Grodnie, stanowi jednopiętrowy budynek z balustradą i łukowymi arkadami na fasadzie głównej. Zbudowany na fundamencie kamiennym w tradycji białoruskiej architektury ludowej: z masywnych belek obciętych, bez użycia klamer i metalowych gwoździ.

Do dziś nie ma wspólnego zdania co do dokładnej daty budowy tego zabytku architektury. Według niektórych źródeł, drewniany budynek został zbudowany w 1630 roku. Jednak, jak zauważa ks. Antoni Gremza, rektor kościoła pobrygidzkiego, datowanie budowy lamusa pierwszą połową XVII wieku – wyraźne przekroczenie. „Możliwe, że ta data pojawiła się z powodu tego, że niektórzy badacze wiążą budowę lamusa z budową samego klasztoru pobrygidzkiego – mówi ks. Antoni. – Właśnie na początku XVII wieku na zaproszenie marszałka WKL Krzysztofa Wesołowskiego do Grodna przybyły pierwsze zakonnice-brygidki. Zachowały się informacje z 1634 roku, zgodnie z którymi siostry mieszkały w drewnianym domu. Jednak wydaje się mało prawdopodobne, że jest to ten sam budynek”.†



Kapłan podkreśla, że badania naukowo-historyczne i porównanie lamusa z podobnymi budynkami na terenie Polski pozwalają wnioskować: grodzieński lamus najprawdopodobniej powstał w drugiej połowie XVIII wieku. „Wiadomo, że budynek miał przeznaczenie użytkowe: parter służył jako hala magazynowa, w której przechowywano sprzęt gospodarczy i, możliwe, jakieś produkty żywnościowe, a na piętrze latem mieszkaly zakonnice” – zaznacza ks. rektor.

Lamus był własnością sióstr do 1950 roku. Następnie został zamknięty i wraz z innymi budynkami, które znajdowały się na terenie dawnego klasztoru brygidek, został przekazany na rzecz szpitala psychiatryczno-neurologicznego. Budynki klasztorne Kościół miejscowy odzyskał dopiero w 2003 roku.

W czasach sowieckich w historycznym budynku zostały zwiększone otwory okienne. Obecnie

Odnowić, zachowując autentyczność



W ciągu wielu lat unikalny budynek znajdował się w złym stanie i niszczał w oczach. Kierownictwo diecezji grodzieńskiej wyraziło zainteresowanie odbudową pomnika architektury i zwróciło się z wnioskiem o renowację do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polski. Tam zgodzili się pomóc i, uwzględniając ten temat z Ministerstwem Kultury Republiki Białoruś, rozpoczęli przygotowania odpowiednich dokumentów.

„Dzisiaj już mamy dokumentację techniczną dotyczącą renowacji grodzieńskiego lamusa – mówi ks. Aleksander Sosnowski, kierownik działu ekonomiczno-budowlanego diecezji grodzieńskiej i odpowiedzialny za restaurację lamusa. – Chciałbym podkreślić, że na obiekcie będą prowadzone prace renowacyjne. Nie można ich mylić z rekonstrukcją. Lamus jest wpisany do państwowego rejestru zabytków historyczno-kulturalnych Białorusi i należy do klasy zerowej (zabytek historyczno-kulturalny wpisany albo proponowany do wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – uw. red.), więc naszym głównym celem jest nie tylko odnowienie budynku, lecz także zachowanie jego autentyczności”. Kapłan zauważa, że przeprowadzenie prac konserwatorskich będzie odbywać się na podstawie opracowanej dokumentacji naukowo-technicznej zatwierdzonej w ministerstwach kultury obu krajów. Za realizację odpowiedzialna jest strona polska: w projekcie biorą udział architekci, inżynierowie, projektanci i inni wykwalifikowani specjaliści, którzy zajmują się drewnianą architekturą, używają historycznych technologii budowlanych i mają bogate doświadczenie w tej dziedzinie. „Budynek już wyczyszczono ze śmieci, zdjęto z drewnianych ścian gont i tynk, które pojawiły się tu w czasach sowieckich – zauważa ks. Aleksander. – Teraz będziemy wzmacniać fundamenty.

Następnie planujemy wymienić kilka zgniłych drewnianych elementów, które leżą na fundamencie. Przed rozpoczęciem zimy chcemy zdążyć przykryć specjalną plandeką dach budynku, aby ochronić go przed dalszym zniszczeniem pod wpływem wiatru i opadów” – dzieli się planami kapłan. I dodaje, że konserwatorów czeka dużo pracy: trzeba wymienić podłogi, usunąć przegrody i piece wewnątrz budynku (ponieważ nie są one autentyczne), naprawiać unikalny dach z gontu.

Eksperti twierdzą, że w sprawie odnowy budynków historycznych nie można się śpieszyć

“Nie można, aby unikalny zabytek stał beczynnie, trzeba tchnąć w niego życie”



Dzisiaj turyści zwykle pomijają unikalny lamus grodzieński, ukryty za wysokim murem klasztoru. Ale w przyszłości pomnik architektury zostanie otwarty dla publiczności: w nim pojawi się muzeum diecezji grodzieńskiej. „Nie chcemy zamykać się w swoim podwórku, zachowując piękny budynek wyłącznie dla siebie – mówi ks. Aleksander. – Jest to obiekt dziedzictwa kulturowego, więc należy zrobić tak, aby maksymalna liczba osób mogła go zwiedzić. Dla przyciągnięcia turystów z różnych zakątków Białorusi i z zagranicy planujemy stworzyć stałą ekspozycję poświęconą naszej diecezji, gdzie pokażemy unikatowe książki, obrazy ołtarzowe, historyczne zdjęcia, dokumenty. Planujemy również nawiązać współpracę z innymi muzeami białoruskimi w celu wymiany ekspozycji”.

Kapłan podkreśla, że zbiory muzeum diecezjalnego zostaną umieszczone w budynku klasztoru pobrygidzkiego. Planuje się również stworzenie interaktywnej sali konferencyjnej na 100 osób, gdzie będą prezentowane wirtualne wycieczki i spacer po obiekcie. Ostatnim etapem prac będzie zagospodarowanie przyległego terenu.